

Doradca to ktoś bliski

JERZY PIERÓG

„Doradca to ktoś bliski, ktoś, do kogo ma się zaufanie, ktoś, na kogo zawsze można liczyć. Tak właśnie rozumiemy swoją rolę, którą z dniem dzisiejszym podejmujemy, tak rozumiemy rolę pisma, które będziemy dla Państwa redagować.”

Z takim przesłaniem 25 lat temu zwrócił się do Czytelników zespół redakcyjny w pierwszym numerze miesięcznika. Byłem jednym z sygnatariuszy tych słów jako ówczesny redaktor naczelny. Dzisiaj z całym przekonaniem mogę powiedzieć, że „Doradca” dotrzymał słowa. Przez 25 lat był blisko ludzi zajmujących się zamówieniami publicznymi. Nie zawodził, podejmował ważne, czasami trudne, ale zawsze aktualne tematy. Profesjonalnie doradzał na każdym etapie udzielania zamówień publicznych, służąc wsparciem i pomocą. Dzięki temu zaufało mu tysiące Czytelników, często wiernych od początku. Gdyby było inaczej, nie obchodzilibyśmy dzisiaj tak imponującej rocznicy.

Pomysłodawcą miesięcznika był wieloletni Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Tomasz Czajkowski. Widział w nim to, co wyżej przytoczyłem. Ale oczekiwał też od miesięcznika wsparcia dla misji i działalności UZP. Słowo „misja” używam nieprzypadkowo. W tych pierwszych latach funkcjonowania ustawy o zamówieniach publicznych wdrażanie procedur udzielania zamówień nie było zadaniem łatwym. Sceptyków, a nawet przeciwników było wielu. Trzeba było dużo samozaparca i cierpliwości, aby ich przekonać, że przepisy o zamówieniach publicznych są nie tylko niezbędne, ale że przyniosą wymierne efekty,

zarówno społeczne, jak i gospodarcze i finansowe. Dlatego też od miesięcznika Prezes UZP oczekiwał pomocy w tym niełatwym, często nawet niewdzięcznym zadaniu.

Dzisiaj i w tym zakresie można powiedzieć, że „Doradca” wywiązał się z oczekiwań. Popularyzowanie wiedzy, upowszechnianie dobrych praktyk, pomaganie w rozwiązywaniu problemów prawnych, wspieranie inicjatyw urzędowych – to cechy, które w początkowych latach przysparzały zwolenników systemu zamówień publicznych. Jednocześnie czyniły z „Doradcy” jednego z ważnych uczestników tego systemu. I tak jest do dzisiaj.

Z „Doradcą” przez te wszystkie lata związało się wielu Autorów, a wśród nich od samego początku byli najlepsi eksperci w tej nowej dziedzinie prawa. Z miesięcznikiem najczęściej pozostali do dzisiaj, chociaż niektórym nie dane było doczekać tej wspaniałej rocznicy.

I właśnie ci eksperci, oprócz wiernego grona Czytelników, stanowią o sile i znakomitości miesięcznika. Bo to oni zdobyli zaufanie, tak niezbędne dla osiągnięcia zamierzonych celów. Ale to grono ekspertów stale rośnie, gdyż zamówieniami profesjonalnie zaczęto zajmować się coraz więcej osób.

Niektórzy z nich wychowywali się na „Doradcy”, a dzisiaj stali się mentorami dla innych. To pokazuje, że miesięcznik jest otwarty na nowe trendy i nierzadko – nowe poglądy. Z drugiej zaś strony, swoją pozycją

i 25-letnią już obecnością przyciąga nowych, znakomitych Autorów. Z moich obserwacji wynika zresztą, że w ostatnich latach następuje znacząca wymiana pokoleń. Dominować zaczynają młodzi, aktywni i ambitni fachowcy, a „Doradca” stanowi dla nich znakomite pole prezentacji. Myślę, że korzyści odnoszą z tego zarówno Autorzy, jak i miesięcznik. Ale największym beneficjentem tych zmian są niewątpliwie Czytelnicy. Bo są zawsze na bieżąco, idą z prądem, mają po prostu łatwiej.

W miesięczniku „Zamówienia Publiczne Doradca” prezentowane są najnowsze przepisy dotyczące zamówień publicznych – tak szybko, jak to tylko jest możliwe w cyklu wydawniczym. Przy czym prezentacja ta nie sprowadza się do ich przedrukowania. Przepisy poddawane są stosownej analizie i w miesięczniku pojawiają się już ze stosownym omówieniem, komentarzem, interpretacją, czasami krytycznym spojrzeniem, ale zawsze z fachowym podejściem do ich treści.

Oceny i wyjaśnień nowych przepisów podejmują się najwybitniejsi eksperci prawa zamówień publicznych, prawnicy z wieloletnim doświadczeniem, autorzy komentarzy, pracownicy naukowcy, ale także członkowie Krajowej Izby Odwoławczej czy odpowiednich organów kontrolnych. Można więc mieć pewność, że przedstawione przez nich poglądy znajdą odzwierciedlenie w praktyce stosowania tych przepisów.

Najlepszym przykładem szybkiej, a jednocześnie merytorycznej reakcji na nowe rozwiązania prawne jest wydawany od stycznia 2020 r. dodatek do Doradcy, omawiający „Krok po kroku” Prawo zamówień publicznych uchwalone 11 września 2019 r. Już na rok przed wejściem w życie nowej ustawy w specjalnym dodatku do miesięcznika zaczęto prezentować w przystępnej formie omówienie nowych przepisów. Cel jak zwykle był jeden – fachowa pomoc w praktycznym stosowaniu niełatwych często rozwiązań ustawowych. Zresztą na ustawie się nie skończyło, bo obecnie w Dodatku omawiane są przepisy wykonawcze. Mam uzasadnione podstawy przypuszczać, że na ich omówieniu nie zakończy on swojej roli, lecz dalej będzie służył swoimi, teraz już bardziej pogłębionymi i wspartymi praktyką, analizami nowych rozwiązań prawnych.

Cechą charakterystyczną Doradcy jest właśnie wspomniana wyżej analityka. Na łamach miesięcznika ukazują się bowiem opracowania, które można zakwalifikować do referatów naukowych. Ich autorzy prezentują wszechstronnie różne zagadnienia prawne lub tematy wynikające z ustawy Prawo zamówień publicznych. Wzbogacają je o poglądy doktryny i orzecznictwa, ale przede wszystkim starają się poddać je własnej ocenie i interpretacji. Tego typu piśmiennictwo niewątpliwie nadaje Doradcy rangę poważnego wydawnictwa, często zresztą cytowanego w dużo szerszych, książkowych opracowaniach.

Na łamach miesięcznika są jednak też lżejsze pozycje w postaci praktycznych porad, pomagających Czytelnikom w rozwiązywaniu bieżących problemów związanych ze stosowaniem ustawy. Można nawet stwierdzić, że to podstawowe zadanie Doradcy, realizowane w formie przystępnych prezentacji procedur udzielania zamówień, rozwiązywania kazuśców czy odpowiedzi na pytania Czytelników. Autorami są praktycy, którzy na co dzień zajmują się prowadzeniem postępowań o zamówienie publiczne albo doradzaniem w takich postępowaniach. Są prawnicy reprezentujący zamawiających lub wykonawców przed organami rozstrzygającymi spory powstałe w trakcie prowadzenia postępowań. Są specjaliści różnych zawodów. Zawsze jednak są to osoby kompetentne i doświadczone, a jednocześnie chcące podzielić się swoją wiedzą i umiejętnościami. „Doradca” właśnie takie osoby przyciąga.

Wydawać by się mogło, że w obecnych czasach, w dobie powszechnej elektronizacji, „papierowe” wydawnictwo nie ma szans. Tymczasem, nie zaniehbując tych nowych technologii, „Doradca” w dalszym ciągu sprawia wielu osobom przyjemność bezpośredniego, namacalnego obcowania z najważniejszymi aspektami coraz bardziej skomplikowanych procedur udzielania zamówień. Wiele osób traktuje go z sentymentem, niektórzy z respektem, ale każdy może liczyć na to, że nie zawiedzie jego zaufania.

Bo na „Doradcę” zawsze można liczyć. Jest blisko.